

Plan na rok 1958

będzie ustalony według nowych zasad

Wywiad z zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Kazimierzem Secomskim

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciel PAP zwrócił się do zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Kazimierza Secomskiego z pytaniami, dotyczącymi zmian w systemie i metodologii planowania gospodarczego, które zostaną zastosowane podczas opracowania planów na rok przyszły.

ZMIANY w naszym modelu gospodarczym wymagają również gruntownej zmiany

Nasilenie pracy partyjnej w Rzeszowskim

(Inf. wł.). Czerwcowy list sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR do instancji partyjnych odbił się szerokim echem wśród aktywów partyjnego województwa rzeszowskiego.

Rzeszowska wojewódzka organizacja partyjna przystępując do realizacji wskazań, zawartych w liście, liczy na siły i energię całego aktywów partyjnego. W tym celu włącza do działalności nie tylko członków instancji wojewódzkiej, ale wszystkich tych, których stać na wydatną pracę polityczno-organizacyjną.

Odbita ostatnio narada wojewódzkiego aktywów partyjnego poświęcona była m. in. przygotowaniu towarzyszy do

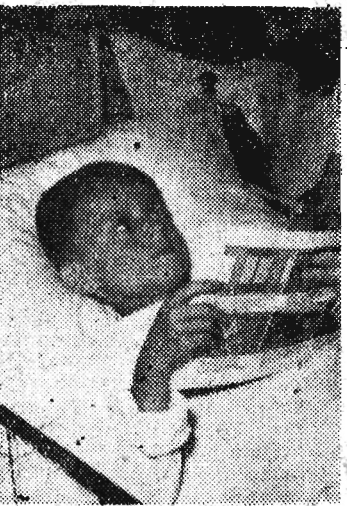
(Ciąg dalszy na str. 2)

Premier Nehru przyjął nowego ambasadora PRL

DELHI (PAP). W czwartek po południu premier Indii Jawaharlal Nehru przyjął nowego ambasadora PRL w Indiach dr Juliusza Katza-Suchego.

Rozmowa, która trwała przez szło pół godziny, dotyczyła stosunków polsko-indyjskich oraz aktualnych problemów obu krajów i miała serdeczny charakter.

Szczęście w nieszczęściu



Wiadomość o niezwykłym ocaleniu 6-letniego chłopca Marka Waszczuka, który wypadł 12 bm. z okna V piętra domu na osiedlu Praga II, wzbudziła żywe zainteresowanie społeczeństwa. Chłopiec znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy i pielęgniarek w Szpitalu Dzieciątym przy ul. Kopernika w Warszawie.

CAF — fot. Miedza

POWAŻNA POPRAWA SYTUACJI W DZIEDZINIE ZATRUDNIENIA

130 tys. wolnych miejsc pracy w różnych gałęziach gospodarki

WARSZAWA (PAP). W porównaniu z poprzednimi miesiącami obserwuje się ostatnio dość poważną poprawę w dziedzinie zatrudniania osób poszukujących pracy. Urzędy zatrudnienia prezydentów rad narodowych na terenie kraju dysponują obecnie ogółem ok. 130 tys. wolnych miejsc w różnych gałęziach gospodarki narodowej (poza rolnictwem), podczas gdy liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi ok. 27 tys. — głównie kobiet i młodzieży. Cyfry te nie dają oczywiście pełnego obrazu, gdyż wiele osób nie rejestruje się w urzędach zatrudnienia, poszukując pracy na własną rękę, niemniej świadczą one o poprawie sytuacji w dziedzinie zatrudnienia.

W Warszawie zarejestrowa

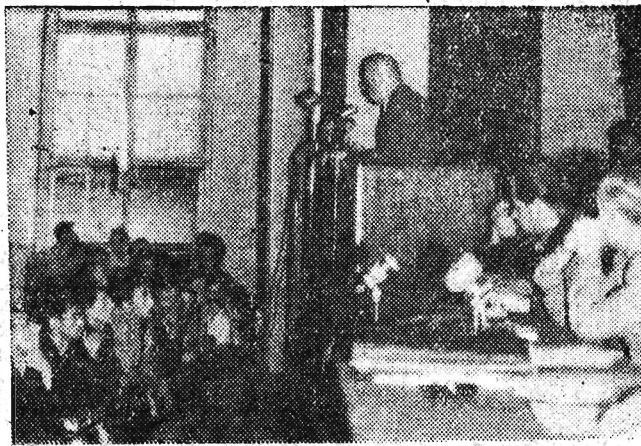
(Ciąg dalszy na str. 2)

znaczej części dotychczasowych zasad planowania, a jednocześnie dalsze reformy gospodarcze nie mogą obyć się bez istotnych przekształceń w systemie i metodologii planowania. Jakże więc wobec tego przewiduje się podstawowe zmiany w planowaniu na rok przyszły?

CHOCIAŻ gruntowne zmiany w dziedzinie planowania były już przeprowadzone w okresie poprzednim, dalsze przekształcenia w metodach

(Ciąg dalszy na str. 2)

Premier J. Cyrankiewicz u „Cegielskiego“

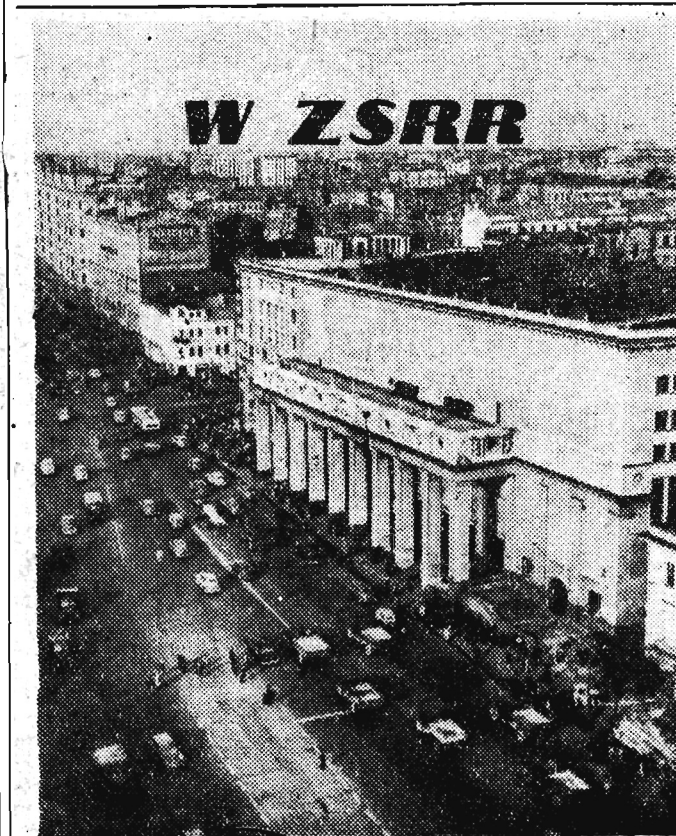


16. VII br. odbyło się w Poznaniu spotkanie premiera J. Cyrankiewicza z załogą zakładu „H. Cegielskiego“. W spotkaniu uczestniczyli również delegacje innych poznańskich zakładów pracy. Na zdjęciu: Premier J. Cyrankiewicz przemawia do pracowników robotników.

CAF — fot. Urbanowicz

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce Joseph E. Jacobs złożył wizytę pożegnania kierownikowi MSZ wiceministrowi Józefowi Winiewiczowi.



MOSKWA. Na placu Majakowskiego

Fot — CAF

Dziś 6 stron Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 51.572

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 171 (2520) — Rzeszów, piątek 19 lipca 1957 r.

19 lipca wyjazd rzeszowskiej delegacji na Festiwal do Moskwy

(Inf. wł.). Delegacja młodzieży województwa rzeszowskiego, udająca się na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów do Moskwy opuści Rzeszów dnia 19 bm. (o godz. 20). Uroczyste pożegnanie delegacji odbędzie się przed dworcem głównym o godz. 19.

Narada aktywów partyjno-gospodarczego województwa rzeszowskiego

Dnia 18 lipca br. w sali Komitetu Wojewódzkiego radziliśmy partyjno-gospodarczy zakładów przemysłowych ziem rzeszowskiej.

Naradom przewodniczył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Kruczek. Na wstępie kier. wydz. ekonomicznego — tow. Rak omówił wyniki ekonomiczne poszczególnych zakładów przemysłowych, ocenił pracę robotniczą oraz przedstawił sytuację gospodarczą naszego województwa w świetle uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR.

W dyskusji wielu towarzyszy omawiali sytuację w swoich zakładach.

Wojewódzki komendant MO

tow. **Borysiewicz** poświęcił szereg uwag stanowił bezpieczeństwo oraz walce z przestępczością kryminalną i gospodarczą w woj. rzeszowskim, podkreślając niepokojący objaw wzrostu przestępczości i strat w gospodarce narodowej.

Poświęcono również sporo czasu na omówienie roli i zadań rad robotniczych w zakładach przemysłowych. Ze szczególnej troską zastanawiano się nad sposobami wzmocnienia dyscypliny partyjnej i zawodowej.

Dyrektor Zarządu Przedsiębiorstw Naftowych „Karpaty” — inż. **Górka**, omawiając dotychczasowy dorobek naftowców zwrócił uwagę na niewspółmierność założeń planowych w wiertnictwie, jak i eksploatacji — w stosunku do potrzeb naszej gospodarki.

Omawiano również sprawę dociekania wielu zakładów produkcyjnych. Po raz pierwszy wypłynęła na takiej naradzie kwestia energetyki, a szczególnie wykorzystania energii elektrycznej i koordynacji inwestycji przemysłowych z planami inwestycji energetycznych w woj. rzeszowskim.

Z całości dyskusji przebiegała troska o właściwe rozumienie i pełną realizację uchwał VIII i IX Plenum. Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz KW — tow. **Kruczek**.

Wit.

List krajów azjatyckich i afrykańskich do ONZ

NOWY JORK (PAP). Jak pisał grupa 21 państw azjatyckich i afrykańskich wystosowała do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Hammarskjöld list, w którym domaga się, aby XII sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ ponownie rozpatrzyła sprawę Algieru.

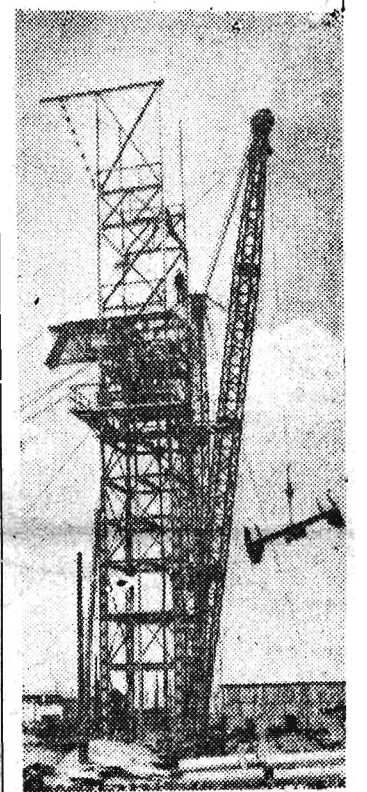
Owady spowodowały zamknięcie mostu

NOWY JORK (PAP). — Most nad Mississippi w mieście La Crosse został zamknięty dla ruchu kołowego. Władze miejskie zmuszone były tak postąpić, na skutek obfitych chmar wszelkiego rodzaju owadów, które zwiłazzała wieczerem wabion: światłem reflektorów, nadlatywały masowo nad most, uniemożliwiając przejazd. Setki tysięcy rozartych owadów sprawiły, że jezdnia mostu była bardzo śliska, przez co mnożyły się nieszczęśliwe wypadki.

Niebezpieczni „bogowie“

DELHI (PAP). W stanie Uttar Pradesh (Indie) policja zaareztowała niedawno dwóch młodych ludzi, którzy podając się za „bogów“ deprawowali młode dziewczęta i wyłudzały pieniądze a nawet spowodowały krwawe ofiary. Jeden z takich „bogów“ przybył w barwnym jedwabnym sutoju i błyszczącej koronie do dużego miasta Lucknow. Towarzyszył mu dwóch „wiernych wyznawców“, którzy wśród miejscowej ludności dawali świadec-

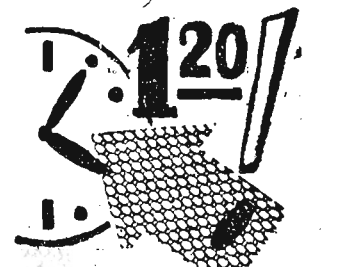
Polska ruda dla Nowej Huty



W trakcie budowy znajdują się dwie kopalnie rudy żelaznej koło Łęczycy. Jedną z nich rozpoczęła pracę w drugim półroczu br., dając jeszcze w tym roku wydobycie 45 tys. ton. Odbiorcą rudy będzie huta im. Lenina.

Na zdjęciu: Budowa wieży wyciągowej na kopalni nr 2

CAF — fot. Dąbrowiecki



POPOŁNOCY

LONDYN (PAP). Chińsko-brytyjska Izba Handlowa w Londynie, podała do wiadomości, że w porozumieniu z radcą handlowym misji ChRL w Londynie rozpoczęła przygotowania do wymiany misji handlowych obu krajów jeszcze w roku bieżącym.

BONN (PAP). Do Moskwy odleciała 26-osobowa delegacja zachodnio-niemiecka, która weźmie udział w rokowaniach z Związkiem Radzieckim, rozpoczynających się 22 bm. Na czele delegacji stoi ambasador Rolf Lahr.

CIEKAWOSTKA

MLEKO POPLYNĘŁO KORYTEM WYSCHEJ RZĘKI

DNIA

DELHI (PAP). — Około 400 tys. osób wzięło udział w wielkich modłach rytualnych, odprawionych w dolinie rzeki Bagmati w Nepalu. Celem tych modłów było ubłaganie boga deszczu o położenie kresu wielkiej suszy, która niszczyła poważną część upraw w

dolinie rzeki i spowodowała niedostatek wody do picia. Zgodnie z zarządzeniem władz ludność przyprowadziła nad brzeg wyschniętej rzeki setki krow. W pobliżu świątyni Paszupatinatha zornia niszczyła poważną część upraw w

nie mleka były ofiarą dla przebiagań bogów. Kłeska suszy dotknęła został niemal cały Nepal. Według wiadomości z rejonów położonych u podnóża Himalajów, tamtejsi chłopcy utracili na skutek suszy prawie wszystkie zbiory kukurydzy. Długotrwały brak deszczów spowodował także liczne pożary lasów.

Maszyny rolnicze z NRD dla wsi rzeszowskiej

(Inf. wł.) Do WZGS w Rzeszowie nadszedł pierwszy transport różnych maszyn rolniczych z NRD. M. in. (na 300 zamówionych) nadeszło już 50 sztuk traktorów, 100 szt. bardzo dobrych jakościowo i w ogóle dotąd u nas nieznanych plugów odwracalnych oraz 5 szt. gło-bo-frezarek — ogrodowo-polowych z małym ręcznym motorkiem.

Jak informuje nas WZGS — grabie konne kosztują 2.600 zł, plugi odwracalne 1.100 zł sztuka, zaś gło-bo-frezarki z motorkiem — 25 tys. zł sztuka.

Ponadto WZGS posiada na składzie bardzo dobrej jakości pustaczarki do wyrobu pustaków „alfa” produkcji krajowej, na kółkach i ręczne. Pustaczarka na kółkach kosztuje 1.656 zł, ręczna zaś 650 zł. Jest także okazja nabycia w PZGS ceglarek 10-ceglowych w cenie 3.000 zł sztuka oraz jednego motoru spalinowego 22 KM na napęd ropy dla zmechanizowanych regielni i tartaków. Cena motoru — 45.000 zł. (j)

Wiceprzewodniczący SPD przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BONN (PAP) Biuletyn prasowy „Sozial - demokratischer Presse-Dienst” opublikował artykuł wiceprzewodniczącego SPD (Socjalistyczna Partia Niemiec) W. Melliesa, który występuje przeciwko polityce rządu Adenauera.

Podkreślając, że w okresach, gdy „plany militarne wpływały na decyzje polityczne”, Niemcy zawsze znosiły ogromne cierpienia. Mellies przypominał czasy reżimu hitlerowskiego, który „od pierwszego dnia swego istnienia gotował się do wojny „pod hasłem” wykorzystania komunizmu i marksizmu”.

Stwierdza on: „Omawianie przez Bundestag ustawy atomowej ze wstrząsającą jasnością wykazało ponownie, jak silnie względy o charakterze militarnym zasłaniają dziś decyzje polityczne i wywierają na nie wpływ”.

Główne niebezpieczeństwo dla Niemiec upatruje Mellies przede wszystkim w planach militarnych rządu Adenauera, zmierzających do uzbrojenia atomowego Bundeswehry. Jedynie wyrzeczenie się przez rząd NRF tych planów, opowiedzenie się za utworzeniem europejskiej strefy wolnej od broni atomowej mogłoby, zda-

niem Melliesa „doprowadzić do istotnego osłabienia napięcia i do ułatwienia pracy londyńskiej konferencji rozbrojeniowej”.

Nasilenie pracy partyjnej w Rzeszowskiem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pracy z instancjami niższego szczebla w oparciu o uchwały VIII i IX Plenum oraz uchwały ostatniego lipcowego plenum KW.

W większości powiatów odbyły się już plenarne posiedzenia instancji powiatowych na których omawiano zadania wynikające z listu Sekretariatu KC. Warto podkreślić, że plenarne posiedzenia KP mają charakter bardzo rzeczowy. Wydaje się, że zarówno powiatowe i miejskie instancje partyjne prawidłowo przystępują do realizacji wskazań, wynikających z Listu. Np. Komitet Powiatowy w Lubaczowie bezpośrednio po plenarnym posiedzeniu przystąpił do organizowania narad partyjnych w gromadach, gdzie mają być powołane komitety gromadzkie. W Dąbrowie powołano już do życia gromadzki komitet PZPR.

W Stalowej Woli, w WSK-Rzeszów przeprowadzono naradę z całym aktywnym robotniczym, który będzie stanowił nowy zastęp do pracy partyjnej na wsi.

Komitet Miejski w Rzeszowie zorganizował naradę delegatów, którzy uczestniczyli w ostatniej konferencji miejskiej PZPR, powiększając tym samym znacznie krąg mającego stale działać aktywu miejskiego. Poczynania te wskazują na zwiększenie walki o organizacyjne umocnienie szeregów partyjnych w woj. rzeszowskim. L. R.

Po raz pierwszy eksport polskich statków do Turcji

WARSZAWA (PAP). Centrala handlu zagranicznego „Centromor” podpisała w tych dniach w Warszawie z przedstawicielem tureckiej firmy „Dima LTD” kontrakt na dostawę do Turcji dwóch drobnicowców o nośności po 1.100 DWT. Statki te, wyposażone w silniki Diesla, zostaną wyprodukowane w Stoczni Gdynskiej i dostarczone odbiorcy tureckiemu w pierwszej połowie 1959 r. Wartość transakcji wynosi 1.235 tys. dolarów.

Jest to pierwsza transakcja, dotycząca eksportu polskich statków do Turcji. Będą one przeznaczone do żeglugi śródziemnomorskiej.

Przyjęcie u K. Woroszyłowa na cześć króla Afganistanu

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłow wydał 18 lipca w Wielkim Pałacu Kremleskim przyjęcie na cześć króla Afganistanu Mohammeda Zahir Szacha. Na przyjęciu obecni byli wicepremier i minister spraw zagranicznych Afganistanu Sardar Mohammed Naim i inni goście afgańscy.

Ze strony radzieckiej obecni byli: Aristow, Bielajew, Bułganin, Chruszczow, Furewa, Kuucinen, Mikołaj, Szwerinik, Żukow, Kosygin, Pierwuchin, Gromyko i inne oficjalne osoby.

Podczas przyjęcia przedstawiciele obu stron wygłosili przemówienia.

Z obrad Międzynarodowej Konferencji Filozofów w Warszawie



Na zdjęciu: W przerwie obrad. Prof. Tadeusz Kotarbiński w rozmowie z prof. Gastonem Berger (Francja). CAF — fot. Z. Wdowiński

Plan na rok 1958 będzie ustalony według nowych zasad

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zarządzania gospodarką i w systemie bodźców ekonomicznych są nieodzowne. Plan na rok przyszyły będzie więc ustalany wg nowych zasad, które zwiększą jego wpływ na uporządkowanie i racjonalny rozwój gospodarki narodowej.

W celu lepszego dostosowania produkcji przemysłowej do potrzeb rynkowych zwrócona będzie szczególna uwaga na to, aby w okresie formułowania planu istniało ściślejsze porozumienie między przemyślem a handlem wewnętrznym i zagranicznym. Wiąże się to z koniecznością zarówno lepszego zaspokojenia potrzeb rynkowych, jak też wnikliwszego przeanalizowania możliwości zaopatrzenia materiałowo-technicznego przemysłu i rolnictwa.

Wprowadzony nowy system bodźców ekonomicznych w przemyśle powinien spowodować likwidację szkodliwych objawów zanizania planów przez przedsiębiorstwa po to, aby je następnie łatwo przekroczyć. Określenie przez przedsiębiorstwa swych zadań planowych powinno w przyszłych planach stać się wyrazem rzeczywistych możliwości. Plan na 1958 rok będzie określał tylko roczne zadania dla poszczególnych gałęzi przemysłu bez rozbicia na kwartały. Operatywne planowanie na kwartały i miesiące to zadanie przedsiębiorstw, które będą je ustalać w zależności od aktualnej sytuacji zakładu pod kątem i pod warunkiem pełnego wykonania zadań rocznych.

— CZY zmianom ulega również planowanie produkcji rolniczej, która w ub. okresie w swych podstawowych założeniach odbiegała od rzeczywistych możliwości gospodarki rolnej?

— PRZED WSZYSTKIM w dziedzinie rolnictwa bardzo wyraźnie zostaną ograniczone wszelkiego rodzaju dyrektywne wskaźniki na korzyść ekonomicznego oddziaływania na gospodarkę rolną. A więc będą badane dochody rolnictwa, spożycie własne wsi, możliwości inwestycyjne, produkcja towarowa i w zależności od wyników tych badań będą podejmowane decyzje, mające na celu stworzenie najlepszych warunków rozwoju poszczególnych gałęzi rolnictwa. Takie dane, jak powierzchnia upraw, zbiory, pogłowie zwierzęce — będą służyły wyłączenia jako materiały do analiz ekonomicznych.

— CZY w planowaniu innych dziedzin gospodarki np. w handlu wewnętrznym zachodzą również istotne zmiany?

— OCZYWIŚCIE, zmianom tym podlegają wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego. Głównym problemem w handlu wewnętrznym jest planowanie masy towarowej, odpowiadającej sile nabywczej ludności, co nie jest łatwą sprawą przy naszych trudnościach gospodarczych. Działalność przedsiębiorstwa handlowe otrzymują dużą samodzielność i powinny nawiązać kontakty z dostawcami już we wstępnym okresie prac nad planem przyszłego roku. Powinno to doprowadzić do lep-

szego poznania potrzeb rynku i ustalenia odpowiednich asortymentów towarów, pochodzących zwłaszcza ze źródeł zdecentralizowanych.

— NIEJEDNOKROTNE poruszane było zagadnienie opóźnienia w opracowaniu planów gospodarczych, co zwykle było przyczyną chaosu w przedsiębiorstwach na początku roku. Czy plan na rok przyszyły i plany na następne lata będą ustalone wcześniej?

— ZMIERZAMY właśnie do tego, aby plan mógł wejść w życie z początkiem roku. Dlatego też ustala się terminy, w których mają być wykonane poszczególne prace z zakresu planowania.

Prace nad projektem planów resortowych na różnych szczeblach planowania mają być zakończone do 10 września. Sporządzenie całości projektu narodowego planu gospodarczego przez Komisję Planowania i Radę Ministrów ma być zakończone do 5 listopada, a Ministerstwo Finansów ma wykonać całość projektu budżetu do 30 listopada. Następnie projekty te będą rozpoznawane (w listopadzie i grudniu) przez rząd i Sejm.

Załoga WSK we Wrocławiu wyprodukowała dziecięcy wózek-ornki

WROCLAW (PAP). W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego we Wrocławiu zakończono budowę prototypu wózka dziecięcego, który może być używany także jako sanki. Wózek ten posiada trzy kółka, które bardzo łatwo można odkryć i na ich miejsce przyczepić płoty. Koszt tego oryginalnego pojazdu ma wynieść około 50 zł. Do końca br. załoga WSK wyprodukuje około 100 takich wózków-sanki, a w roku przyszłym przystąpi do produkcji masowej.

Niebezpieczni „hogowie“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

młodego hochszaplara zakończyła się jego deportacja. Tygodnik „Blitz” twierdzi, że „młody bog” uprawiał swój proceder przez dłuższy okres. Jak się okazało był on poprzednio funkcjonariuszem policji.

Jeszcze większe szkody spowodował inny „bog”, który ostatnio działał w miejscowości Mukhimer, gdzie po krótkim jego pobycie wiele ludzi stało się jego fanatycznymi wyznawcami, skąd dając mu nawet daniny. Kiedy do wsi przybyło 3 policjantów w celu przeprowadzenia dochodzenia „bog” zmobilizował przeciwko przedstawicielom władzy wszystkich mieszkańców. Policjanci zostali zamordowani. Wkrótce potem zabity został jeszcze jeden policjant. W rezultacie policja zmuszona była przeprowadzić regularne obłężenie miejscowości. Rozgorzała walka, w której zginęły 4 kobiety i 4 mężczyzn. 38 osób zostało aresztowanych. Policji udało się schwycić „bożka”.

130 tys. wolnych miejsc pracy w różnych gałęziach gospodarki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nych jest obecnie ponad 1.000 pracowników umysłowych, poszukujących pracy. Miejsc wolnych jest przeszło 4 tys. Pracę od zaraz można otrzymać m. in. w przedsiębiorstwach budowlanych, Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym; setkami wolnych etatów dysponuje Stołeczna Dyrekcja Poczty, jak też placówki handlowe oraz mniejsze przedsiębiorstwa i zakłady produkcyjne.

W Łodzi fabryki i zakłady produkcyjne poszukują ponad 7.300 osób, podczas gdy o pracę przez Wydział Zatrudnienia Prez. WRN ubiega się tylko ok. 540. Brak robotników zarówno wykwalifikowanych jak i niewykwalifikowanych, odczuwają szczególnie Łódzkie Zakłady Przemysłu Włókienniczego.

Urząd Zatrudnienia w Szczecinie ma pracę dla ponad 2 tys. mężczyzn i 500 kobiet. Dzielnie zapotrzebowanie do budownictwa, portu, na kolej itp. wynosi od 200 do 400 osób.

Jak informuje Referat Zatrudnienia przy WRN w Katowicach, Śląsk może zatrudnić obecnie ok. 25 tys. pracowników, głównie mężczyzn. Oprócz tego różne zakłady poszukują pracowników z kwalifikacjami zawodowymi, przeszło 500 pracowników umysłowych i ok. 1.000 młodzieży, m. in. do nauki rzemiosła. Odczuwa się brak rąk do pracy w takich przemysłach, jak budownictwo, hutnictwo, górnictwo itp. Wiele uczyniono dla zmniejszenia liczby poszukujących pracy w woj. rzeszowskim, gdzie są znaczne nadwyżki siły roboczej.

W I półroczu br. spółdzielnie pracy zatrudniły ponad

1.000 osób, zaś do końca roku dadzą one pracę jeszcze ok. 1.300 osobom. W rzemieśle znalazło pracę również ponad 1.000 osób, a nowe warsztaty powstają w dalszym ciągu. Ponad 260 osób zatrudniły zakłady przemysłu terenowego. Ponadto w ramach tzw. akcji werbunkowej w górnictwie, PGR, przy robotach komunalnych skierowano do pracy z terenu województwa ponad 3850 osób. Zakłady pracy na Rzeszowszczyźnie dysponują obecnie 2.830 wolnymi miejscami. Nie ma kandydatów do budownictwa, PGR, czy robót ziemnych, natomiast na 26 wolnych etatów inżynierów-techników i 9 pracowników umysłowych zgłosiło się 1.000 osób, które niejednokrotnie nie mając ukończonej nawet szkoły podstawowej — nie godzą się na przekwalifikowanie i przyjęcie pracy fizycznej, względnie na wyjazd do innej części województwa.

W ostatnich miesiącach poprawa na rynku pracy daje się zaobserwować również w Krakowie. Urząd Zatrudnienia dysponuje 4.600 wolnymi posadami, z tego ponad 2.500 w Nowej Hucie — przeważnie dla mężczyzn.

Różne są formy i drogi nawiązywania czy zacieśniania przyjaznych stosunków między państwami obozu socjalistycznego i kapitalistycznego. Wymiana wizyt państwowych, grup parlamentarnych, delegacji specjalistycznych, zespołów artystycznych itp. — to formy oczywiście różnej rangi i wybór zależy od realnej sytuacji politycznej i konkretnych potrzeb. Tym niemniej mianownik sensu tych wizyt jest wspólny. Wyraża się w dążeniu do normalizacji stosunków między państwami, ułożenia współpracy na zasadach wzajemnej korzyści i równości.

Pod tym kątem widzenia trzeba też rozpatrywać wyniki 10-dniowego pobytu we Włoszech delegacji polsko-włoskiej grupy parlamentarnej. Z przyjemnością należy stwierdzić, że delegacja polska przeprowadziła szereg poważnych rozmów, w tym z przewodniczącym Izby Deputowanych i posłami, z przewodniczącym Senatu i senatorami, w Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu włoskiego, z przedstawicielami prawie wszystkich ugrupowań parlamentarnych i różnymi osob-

nościami, m. in. z prezydentem Rzymu. Każdy z członków delegacji miał też wiele indywidualnych spotkań w interesie

Komentarz dnia

Po wizycie parlamentarzystów polskich we Włoszech

Wszystkich tych rozmów i kontaktów wynika, że we Włoszech jest zainteresowanie Polską i jej popaździernikowym rozwojem. Interlokutory włoscy wyrazili zgodne przekonanie, iż są pełne możliwości dla rozwijania gospodarczej i kulturalnej współpracy polsko-włoskiej. Trzeba przy tym stwierdzić, że w ostatnich latach już zrobiono wiele, szczególnie w dziedzinie kulturalnej. Przy-

wystawę prac Gierymskiego i Canaletto w Wenecji, udział polskich uczonych ogółem w 17 konferencjach i zjazdach

naukowych, spora ilość naukowców włoskich, odwiedzających nasz kraj, uroczyste obchody rocznicy Mickiewiczowskiej we Włoszech a Petrarki w Polsce, a z ostatnich chwil pobytu teatru Skuszanki w Wenecji i zapowiedziany na jesień br. festiwal filmów włoskich w Polsce. W wyniku obecnej wizyty spodziewany jest wyjazd do Włoch kilku stypendystów Ministerstwa Kultury i Sztuki, wymiana profesorów, wy-danie w Polsce dzieł niektó-

Znów tragiczny wypadek samochodowy

(Inf. wł.) Mimo surowych kar i energicznej walki z pijanstwem wśród kierowców samochodowych, znów doszło do tragicznej w skutkach katastrofy. W dniu 16 br. pijany kierowca PTL w Przemysłu Jan Nowotarski, prowadząc wóz „Star 20” stoczył się z szosy w głęboką skarpe w rejonie miejscowości Hołubia. W katastrofie poniósł śmierć na miejscu 10-letni Mieczysław Majka, zaś 4 dalsze osoby zostały przewiezione do szpitala w Przemysłu. Kierowcę aresztowano.

Cement dla chłopów

Na cele rynkowe w tys. ton województwa — 100,5 w tym dla wsi — 95 „ „ miasta — 5,5 W 1957 r. wyprodukujemy ogółem w Polsce 4.403 tys. ton cementu. Na eksport przeznaczony jest tylko 160 tys. ton. Na sprzedaż dla ludności przeznaczono 1.030 tys. ton, z tego wieś otrzyma około 900 tys. ton. Realizacja nowej polityki rolnej znajduje potwierdzenie m. in. we wzroście ilości sprzedawanego chłopom cementu o 73 proc. w porównaniu do roku ubiegłego. J. K.

POWRÓT Z POLOWANIA NA GŁUSZCZĘ



SERWIS ZAGRANICZNY

Fot — CAF

CHCEMY BYĆ DOBRZYMI GOSPODARZAMI

Tadeusz Wierdak członek Rady Robotniczej

Praǳę zapoznać czytelników „Nowin Rzeszowskich” z pracą naszego samorządu zakładowego. Piszę o tym m. in. dlatego, że Rada Robotnicza może u nas poszczycić się pewnymi rezultatami.

Samorząd robotniczy Fabryki Firanek w Skopaniu od chwili powołania pracuje według planu pracy — ułożonego przez wszystkich członków Rady. Pierwszym zagadnieniem, którym zajęła się nasza Rada Robotnicza była dyscyplina pracy.

W zakładzie większość robotników to rolnicy z pobliskich gromad, którzy nie są b. ściśle związani z fabryką. Ci właśnie ludzie często zostawali w domu, przez co zakład nasz wiele tracił. Przy rozluźnionej dyscyplinie pracy trudno bowiem mówić o wydajności, o wykonywaniu miesięcznych planów produkcyjnych. Dlatego też Rada Robotnicza opracowała nowy regulamin pracy, który następnie był przedyskutowany przez całą załogę. Robotnicy przyjęli ten regulamin. Oczywiście popełniłbym błąd, gdybym powiedział, że wszyscy ustosunkowali się pozytywnie do decyzji samorządu robotniczego. Byli bowiem i tacy, którzy uważali, że ten regulamin jest niesłuszny i rzekomo krzywdzący. Jednak i ci wreszcie ustąpili pod wpływem ogółu. To było nasze pierwsze zwycięstwo. . . .

Co dalej? Wybraliśmy komisję, które zastanawiały się nad dotychczasowym stanem zatrudnienia osób w administracji (wiele z nich odeszło już do produkcji), możliwościami oszczędności surowca w zakładzie oraz sprawą gospo-

darki fabryki. Komisje te działają do dnia dzisiejszego. Z inicjatywy członków Rady Robotniczej utworzono w naszym zakładzie dwa nowe wydziały produkcyjne: mercezyzacji (przedza po specjalnej przeróbce otrzymuje połysk i jest o wiele trwalsza) oraz opalania (przez stosowanie tej metody usuwa się z przędzy drobne włoski).

Oprócz tego Rada na każdym swoim posiedzeniu analizuje przebieg wykonywania planów przez poszczególne wydziały, wskazuje na wszelkie niedociągnięcia i braki. Jest jednak jeszcze inna sprawa, o której muszę napisać.

Mamy ofiarą załogę. Jednak ta właśnie ofiarą załoga, która z wielkim entuzjazmem wybierała swój samorząd robotniczy, która uczęszczała na narady robocze, ignoruje zebrania organizowane przez Radę Robotniczą. Przykładem mogłoby być tutaj zebranie sprawozdawcze z I kwartału br., na którym było niewiele osób. To nie jest przykład odosobniony. Nic więc dziwnego, że takie zebrania właściwie nie dają żadnych efektów. Jaka jest tego przyczyna?

Przed wszystkim tkwi ona w niewłaściwej formie przedstawiania załogę niektórych problemów i zagadnień. Opracowywane dotychczas referaty były niezrozumiałe dla robotników. Używa się różnych określeń, które są dla załogi przysłowia „czarna magia”.

Dlatego sprawozdania muszą być w ten sposób opracowane, żeby zrozumiał je każdy pracownik zakładu. Trzeba, by w tych sprawozdaniach podawano konkretne przykłady w jaki sposób brygada majstra X zaoszczędziła tyle a tyle kg przędzy, czy wyprodukowała więcej, aniżeli przewidywał plan — metrów firanek. Równocześnie winniśmy wymieniać nazwiska tych wszystkich ludzi, którzy dobrze i sumiennie pracują.

Dzięki wydajnej pracy załogi i Rady Robotniczej wyznaczonego w I kwartale zysk w wysokości 675 tys. zł. Plan globalny wykonano w 103,3 proc., a produkcji towarowej — w 105,4 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym są to osiągnięcia bardzo duże.

Czy te cyfry stanowią już kres możliwości naszego zakładu, naszej załogi i czy nie da się nic zrobić, aby uzyskać lepsze wyniki? Rzec jasna, że nie jest to jeszcze „ostatnie słowo”.

W wydziale przedalni — jak mówią robotnicy — można zmniejszyć ilość tzw. odpadów. Równocześnie przez ścisłą kontrolę i konserwację maszyn (krosien) unikniemy

przeostojów, przez które zakład dużo traci.

W tkalni można i trzeba wprowadzić (i to w niedługim czasie) system rozliczania się z surowca.

Ograniczyć do minimum należy zużycie materiałów pomocniczych, energii i paliwa. Chcemy, by w naszym zakładzie rozwinęła się zdrowa rywalizacja pomiędzy poszczególnymi wydziałami. Chcemy, by nagza załoga zdawała sobie z tego sprawę, że każdy zmarnowany gram przędzy, metr firanki, czy też niepotrzebnie pracujący silnik elektryczny, np. na wyposażenie w niezbedny sprzęt naszego osiedla robotniczego.

Jak już wspominałem Rada Robotnicza, która całą swoją pracę prowadziła i prowadzi w dalszym ciągu przy pomocy komisji problemowych — doszła do wniosku, że niektóre etapy są zbędne i można je zlikwidować. Równocześnie nabraliśmy przekonania, że wszelkie ewentualne zwolnienia są raczej niepożądane. Dlatego do dzisiejszego dnia szukamy dla osób zwolnionych z administracji pracy bezpośrednio w produkcji. Udało się nam już ten problem rozwiązać. Ponadto przez uruchomienie nowych a dotąd niewykorzystanych maszyn, będziemy mogli zatrudnić dodatkowo około 80 osób i zwiększyć w ten sposób produkcję firanek do 20 tys. m kwadr.

Wzięliśmy na swoje barki poważne obowiązki. Sądzę, że im podoamy. Chodził teraz tylko o to, żeby w realizacji tych wszystkich problemów i postulatów robotników pomogła nam cała bez wyjątku załoga.

Nowa sensacja Hollywood



Ta 20-letnia Szwajcarka o uroczym uśmiechu to Liselotte Pulver, która jest najnowszą zagraniczną sensacją Hollywood. Grała ona już w ponad 12 filmach francuskich i niemieckich, wybrano ją również do głównej roli w nakręcanym obecnie filmie wg znanej powieści Remarque'a „Czas życia i czas śmierci”. CAF

Chleb i alfabet

Laureat nagrody Nobla, powieściopisarz duński, Henryk Pontoppidan napisał w swojej Ziemi Obiecanej: „Niechaj przyjdzie chleb przed alfabetem, ale zaraz po chlebie alfabet”. Jak to kontrast do słów Metternicha, austriackiego ministra — obrocy reakcji w pierwszej połowie XIX wieku? „Posłuszni poddani są pożyteczniejsi, niż oświeceni obywatela”. Dwóch ludzi — dwa sądy.

TRUDNO sobie odmówić przyjemności przytoczenia pewnej dość popularnej anegdoty. Otóż pewien kaznodzieja zwykł mawiać: „słuchajcie pilnie tego co mówię, ale nie patrzcie na to co robię”. Już z tego widać, że i „ongis bywały czasy”, w których słowo nie zawsze pokrywało się z czynem. Jeżeli przytoczymy tę anegdotkę to jedynie po to, by przestrzec potomnych przed stosowaniem kryteriów owego kaznodziei przy ocenie zarówno ludzi, jak i innych szerszych zjawisk. A że anegdota nie może być argumentem ani za, ani przeciw stosowaniu tej zasady — przeto pozwolimy sobie użyć przykładów z Jasła.

NIE SŁOWA A...

UCHWAŁY VIII Plenum tak jak w całym kraju — tak i w powiecie jasielskim spotkały się z dużym poparciem. Stąd jeszcze w dniach obrad tego plenum na ręce tow. Wł. Gomułki — I sekretarza KC PZPR płynęły dziesiątki listów i rezolucji ze słowami aprobaty. Na pewno w poparcie wyrażonym przez społeczeństwo, Komitet Centralny jak w lustrze widział nastroje panujące w kraju. Z niego też czerpał siłę dla podjęcia wysiłków mających przeobrazić nasze stosunki. Ale kiedy szustna linia jest już wytyczona, to poparcie choćby najgorętsze, nie wystarczy — natomiast na wagę złota przeliczać można każdą parę rąk chętnych do pracy.

Komitet Powiatowy PZPR w Jasle doceniał rolę entuzjazmu — czynił równocześnie starania, by skierować go we właściwy nurt, by znalazł on ujście w pracy, która by pozwoliła dotychczasowy stan rzeczy zmienić. Zadanie ambitne, dojrzałe i... niełatwe, bo w okresie wzniesienia temperatury politycznej łatwiej jest ludzi „skrzyknąć” — niż utrzymać stale porządek przy każdym warsztacie fabrycznym, stoisku roboczym.

Porządek w Jasle został utrzymany. Chodziło o to, by całe społeczeństwo potrafiło rzetelnie ocenić dzień wczorajszy z jego wszystkimi cieniami, by zobaczył dzień jutrzejszy — wolny od przejaśkrawień, bez tuszu i lakieru.

W programie VIII Plenum KC zawarto właśnie ten dzień jutrzejszy całego narodu. Co zatem zrobiono, by stał się on kształtem realnym?

NIE ZAPOMNIANO PLANOWAĆ

PRAKTYKA częściowo wypaczyła w przeszłości sens planowania — podstawy perspektywicznego rozwoju naszego życia. W pracy partyjnej szczególnie ważne jest główne ogniwo. Plan wydaje się nieodzowny — zwłaszcza w czasach, gdy życie niesie

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

w glebę. A że gleba — glebie nierówna — to KP wysyła w teren... „ogrodników”. Tę rolę spełniają członkowie komisji (a powołano 4 komisje) — którzy zgodnie ze swą specjalnością biorą udział w zebraniu czy to na wsi, czy w fabryce i tam pomagają wypracować plan działania, uwzględniający miejscowe warunki i potrzeby. W tym zakresie zrobiono duże odstępstwo od schematyzmu i sztampy.

Szczególnie ładnymi wynikami może poszczycić się komisja rolna, współdziałająca

kutywa KP wysłuchiwała sprawozdań z ich działalności. Duży wysiłek włożono w organizowanie rad robotniczych, pomagano im okrzepnąć, dbano o właściwy skład socjalny, o rozwój produkcji przemysłowej. Obecnie specjalna komisja bada zasoby i rezerwy gospodarce powiatu. Niepokoń wyliczyć wszystkich spraw, jakimi zajmowała się instancja, bo to trzeba mówić i o ZMW, ZMS i festiwalu, o szkoleniu ideologicznym itd. Szarżyna życia — to określenie na pewno nie tyczy pracy komitetów partyjnych, a

wykazała analiza, ludzie, którzy zeszli z piedestału za sprawą „komitetu rewolucyjnego” — tak czy owak w większości musieli odejść ze swych stanowisk.

Niepokój części aktywu wyrosł głównie z czego innego. Rodziły go nowe metody pracy. Kto to widział kiedyś, by egzekutywa KP wyjeżdżała do jakiegos zakładu (w tym wypadku chodzi o wyjazd do Krajowic). Powaga instancji na to nie pozwalala — ludzi ścigało się z terenu. Kto tam gadał jak równy z równym z ZSL. Albo przy decydowaniu o objęciu takiego czy innego stanowiska uwzględniał także przygotowanie fachowe. Decydować o tych sprawach na komisji porozumiewawczej? I oto mamy cały obraz „zadrażnień”.

Jedni, ci co nie potrafili zastosować w codziennej pracy tych nowych metod, nie mieli do nich zaufania — zostali chwilowo na uboczu. Drugi wyrażali swój niepokój głośno — krytykując często niesłusznie.

I tak rosła wokół Jasła zła fama. Zaczęto mówić o rozbieżnościach ideologicznych (!?) W sprawie musiały wdać się specjalna komisja, później sama egzekutywa KW. Wynik tego? Posłużyliśmy się słowami wileńskiego towarzysza: „jakeśmy się rozjeździli — zaraz po zarzuce analizowali — w ręku nic nie zostało...”.

Trzeba powiedzieć, że plenum KP poświęcone ocenie dotychczasowego wykonania uchwał VIII i IX Plenum — wykazało jedynomyślność i jedność szeregów jasielskiej organizacji partyjnej. Jedynomyślność bezkompromisową opartą na programie partii. Powiedzmy więcej — zagrzało go wzmocnienia wysiłków.

Zatem nie było tak źle, a będzie znacznie lepiej — gdy KP naprawi jeden swój błąd, to znaczy — gdy cały aktyw, wszystkich tych, którzy bez zastrzeżeń wykażą chęć wykonywania poleceń partyjnych — włączy do pracy. Nie wolno tu czynić żadnych niczym nie uzasadnionych wyjątków.

To chyba wszystko; powinno wystarczyć, by zrozumieć, że ważne jest to co się mówi — ale ważniejsze jest to — E. C.

Wyjaśnienie sprawy jasielskiej

O co kruszono kopie?

tysiące najróżnorodniejszych problemów. Plan pozwalała wytyczać główne sprawy, wokół których powinna skupiać się zasadnicza praca.

„Najgoręcej” było w pierwszych miesiącach po Październiku. Przyjrzyjmy się zatem co uwzględniał problemowy plan pracy KP w Jasle na I kwartał 1957 r. Wynika z niego jasno, że w KP w dalszym ciągu szczegółowo planowano. I chyba słusznie. Plan zawierał 10 zagadnień — choć różnych i dotyczących najróżnorodniejszych gałęzi naszego życia — to po ich przejrzeniu staje się widoczne, że główny nacisk położony został na realizację uchwał VIII Plenum KC jak też Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. Przyjrzyjmy się poszczególnym zagadnieniom.

1) Rozwinięcie pracy z organizacjami nad realizacją uchwał VIII Plenum KC jak i woj. konferencji partyjnej, 2) zabezpieczenie wykonania tych uchwał, 3) uporządkowanie ewidencji partyjnej i sprawy przeszerogowania kan dydatów o dłuższym stażu, 4) sprawa wzrostu szeregów partyjnych ze szczególnym uwzględnieniem aktywu wiejskiego i ludzi ofiarnych w przeprowadzaniu wyborów do Sejmu.

Już z tego tylko widać, że busolą było VIII Plenum, że KP czynił starania w kierunku

zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-

ku zapewnienia kierowniczej roli partii, jak też umocnienia szeregów partyjnych. Gdy by KP poprzestał na tych tylko — bez wątpienia — ważnych sprawach, można by powiedzieć, że zamknął się w kręgu spraw wewnątrzpartyjnych. Otóż nie. Czytajmy dalej: 5) zorganizować zebrania otwarte organizacji partyjnych — omówić na nich wytyczne w sprawie polityki rolnej, 6) popularyzować w terenie wszelkie formy spółdzielczości i samorządu chłopskiego, a więc kółek rolniczych, zespołów, 7) dotrzeć do mło-



Notarnik kulturalny

W I ZNÓW — SZMIRA

Mimo ciągłych alarmów prasy groźba szmiry w naszej sztuce nie ustaje, szczególnie odnosi ona duże sukcesy w sprowadzanych z zagranicy piykich, artystycznie bezwartościowych filmach. Na przykład wyświetlany obecnie „Syn hr. Monte Christo” jest chyba klinicznym już przykładem wyrzucania pieniędzy i obniżania poczucia estetycznego publiczności. Niestety, takich przykładów jest więcej.

MATKA KRÓLÓW

Taki tytuł nosi nowe opowiadanie Kazimierza Brandysa, opublikowane w „Twórczości”. Wywołało ono w kołach literackich wielkie zainteresowanie i słusznie uważane jest za duże wydarzenie.

Tematem świetnie napisanego utworu jest tragedia polskiego ruchu robotniczego. Akcja rozpoczyna się w latach trzydziestych, a kończy się w okresie XX Zjazdu. Nie wątpimy, że „Matka Królów” szybko ukaże się w wydaniu książkowym.

BIOGRAFIA EISENSTEINA

W Anglii ukazała się wysoko oceniona przez krytykę książka o wielkim radzieckim reżyserze filmowym, Sergiuszu Eisensteinie, pobra Marri Seaton. Zawiera ona wiele nieznanych materiałów dotyczących twórczości realizatora „Pancernika Potiomkin” i „Aleksandra Newskiego”. Dowiadujemy się m. in., że Eisenstein pracował nad przeróbką filmową „Ulisses” Joyce'a, której już nie dane mu było zrealizować.

PRAWDA O MARCELIM HANDELSMANIE

Londyjskie „Wiadomości” drukują wspomnienia Zygmunta Nagórskiego o jednym z najwybitniejszych polskich historyków okresu międzywojennego, prof. Marcelim Handelsmanie, zamordowanym w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. W nader obzerzonym artykule jest mowa nawet o okolicznościach, w jakich prof. Handelsman zmarł w obozie. Autor „zapomniał” tylko podać jeden bardzo znamienny szczegół, a mianowicie — że polscy faszystyci zadecydowali prof. Handelsmana przed gestapo, które wywoziło go do obozu śmierci.

8-letnia Marion Stiegler (NRF) jest „dziedzicznie obciążona” zainteresowaniami modelarskimi. Zbudowała ona sama model szybowa klasy A, z którym widzi ją na zdjęciu. Pan z prawej to ojciec Marion — Johann Stiegler. Skonstruował on w ciągu 4 lat „latający spodek” o rozpiętości 44 cm napędzany przez silnik 0,8 ccm.

CAF

Motto:

Czy się przestanie głądzić wzniośle
By raczej uprawiać się w rzemiosło?

PRZEPRASZAM, że artykuł na tematy bardzo poważne pozwoliłem sobie poprzedzić cytatem zaczerpniętym ze źródła raczej frywolnego — ze „Szpilek”. Ale bo też ten lapidarny dwuwiersz trafia w sedno, wyrażając myśl, którą od wielu już miesięcy coraz głębiej uświadamiam sobie coraz szerszy odłam naszej opinii.

Bo rzeczywiście, strach pomyśleć jak wyglądałoby nasze społeczeństwo, gdyby skiało się ono z samych Piotrow Skargów i z samych rozdzierających szaty Rejtanów. Nie mówiąc już o tym, że wkrótce Rejtani nie miałiby co rozdzierać.

Jednak ktoś mógłby zaopiniować: sama znajomość rzemiosła nie wystarczy i nie zawsze jest najistotniejsza. Czy nie może się zdarzyć, że mimo wielkiej liczby doskonałych szweców — będą oni choździć bosy. Na przykład: w uśpionym systemie produkcji stwarza się taką relację cen, że szycie butów się nie opłaca. Albo: butów produkuje się pod dostatkiem, ale wywozi się je do Egiptu i za otrzymane dewizy zakupuje się sprzęt do polowu krokodyli. Albo też: dystrybucję organizuje się w ten sposób, że na wsi sprzedaje się wyłącznie pantofelki balowe, bądź też, że latem rzuci się na rynek wyłącznie obuwie narcyjskie, pozostałe zaś magazynuje w składzie itd., itp.

Toteż pojęcia „rzemiosło” nie należy ujmować wąsko, lecz rozciągnąć na wszelką pracę, na wszelką działalność twórczą, gospodarczą, organizacyjną. Jeżeli sprawnie pracować będą nie tylko szwecy, lecz ekonomiści, zaopatrzeniowcy, dystrybutorzy, działacze handlu zagranicznego, wtedy będą i buty, i wszelkie inne dobra. Musimy się nauczyć dobrze pracować.

Uczymy się w rozmaity sposób. Istnieją kursy szkoleniowe, szkoły zawodowe, wyższe uczelnie. Istnieje też pewna suma społecznego doświadczenia zdobytego przez ludność w ciągu wieków praktyki. To doświadczenie znalazło wyraz w wielu maksymach czy też przysłowiach wspólnych dla

Życie wykazuje, gdzie słuszność

WIOSNĄ tego roku ilość spółdzielni produkcyjnych w woj. rzeszowskim malała niemal każdego dnia. Zostało ich w sumie 86...

U podstaw tego stanu rzeczy leżały w dużej mierze popełnione w przeszłości wypaczenia: łamanie praworządności, — źle załatwiona sprawa gruntów wymiennych itp. — Chcąc zatem krzywdę ludzkie naprawić trzeba było niektóre spółdzielnie rozwiązać.

Trzeba jednak powiedzieć, że wielkiemu naporowi z zewnątrz — a taki był — niektóre spółdzielce kolektywy zdecydowanie przeciwstawiły się. Przykładem może być Dębno, Ostrów, Skołyszyn i inne. „Co nagle to po diable” — odpowiada dano na natarczywe nierz na gąbywania, dotyczące terminu rozwiązania spółdzielni. Członkowie tych spółdzielni po rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw — postanowili pracować nadal zespolowo.

Czy to jednak znaczy, że pracują one starymi metodami? Nie! Raz, że poważnie wzrosła w nich samorządność, dwa — dużą rolę odgrywa zdrowy rozsądek.

Zanim wydadzą grosz — trzy razy przeliczą co im on przyniesie. Część prac polowych wykonują sami — część powierzają POM. Nade wszystko starają się w pełni wykorzystywać swoje możliwości gospodarce. I tak spółdzielnia w Dębnie zamierza w najbliższej przyszłości uruchomić produkcję materiałów budowlanych, tak bardzo poszukiwanych przez mieszkańców wsi. Nic też dziwnego, że projekt ten budzi żywe zainteresowanie nie tylko spółdzielców. Chłopi

gospodarujący indywidualnie wiele sobie po tym przedsięwzięciu obiecują — gotowi w każdej chwili pomóc. Spółdzielcy z Młynów mają duży nowoczesny spichlerz — dotąd niewykorzystany, zamierzają w nim uruchomić młyn gospodarzy. Biorąc pod uwagę brak młynów w tamtej okolicy — gra warta świeczki.

Inne spółdzielnie zakupiły sprzęt i maszyny rolnicze, a na wet traktory (m. in. Miocin, Surochów) — pozwala im to znacznie obniżyć koszty produkcji każdego kwintala zboża. Wszystkie spółdzielnie zrzęsyły się w Powiatowe Związki Spółdzielni Produkcyjnych.

*

CZY TYLKO w tym widać nowe metody gospodarzenia? Osobny rozdział stanowią statuty spółdzielce. Po przednio choć było ich cztery typy — nie zawsze, raczej rzadko — pasowały do poszczególnych warunków. Traktowały one w sposób sztywny wiele istotnych spraw. Obecnie jesteśmy świadkami opracowywania przez poszczególne spółdzielnie własnych statutów.

Szerszego omówienia wymaga statut uchwalony przez członków reaktywowanej spółdzielni w Lisówku (pow. Jasło). Przy opracowaniu statutu spółdzielcy pełną garścią czerpali z nabytego doświadczenia. Prace swe oparli w zasadzie o statut I b, ale wnieśli do niego szereg istotnych poprawek.

Mają widocznie jeszcze świeżo w pamięci „pomoc” jaką w ubiegłych latach udzielały im w czasie prac żniwnych społeczne ekipy. Dużo było przy tym hałasu, a robota czasem i

nie są przezorniejsi. Jeden z paragrafów głosi, że spółdzielnia w razie potrzeby — to jest godnie podkreślenie — może za trudnić ludzi spoza spółdzielni. Jak to konieczne — mogą zatrudniać ludzi. Zawsze to skuteczniejsze, niż pełne niecierpliwości wiszenie przy słuchawce telefonu w oczekiwaniu na wiadomość, kiedy wrzecie przyjadą ekipy. Nowy statut nie ogranicza też ilości inwentarza hodowanego na działkach przyzagrodowych.

Jest tam także paragraf dotyczący budownictwa indywidualnego. Otóż członek spółdzielni, który nie wniósł wkładu ziemi — może budować dom tylko za zgodą ogólnego zebrania, które upoważnione jest do wyznaczenia miejsca pod budowę. To również wynik nauki, jaką wynieśli z lat poprzednich. Zdarzyło się bowiem, że w Lisówku dwóch członków spółdzielni wybudowało dom na przydzielonych im działkach przyzagrodowych. Działki te po rozwiązaniu spółdzielni przeszły w ręce innego użytkownika. Co zatem zrobić z nowozwieszonymi domami? Sek nie lada.

Smiałym posunięciem można nazwać punkt traktujący o tym, że spółdzielnia ma prawo nabywać i dzierżawić ziemię. Było często tak, że ludzie pracujący w mieście oddawali swą ziemię w użytkowanie spółdzielni. Niektórzy z nich robili to może nawet i szczerze, ale... w chwili braku np. gotówki przychodziło im na myśl, że mają przecież kawałek ziemi, z którego mogliby korzystać, a tu nic z tego... Lisówczanie będą teraz pamiętać za dzierżawę, a jeżeli ktoś

zechce sprzedać ziemię — to ją kupią. A ziemia kupiona zespolowo — będzie przedmiotem troski.

MADRY Polak po szkodzi. To powiedzenie można zastosować do wielu spółdzielni, które poddały się owczemu pędowi i podjęły decyzję o rozwiązaniu. Teraz szereg z nich — często nie w takim samym składzie — wniósł do powiatowych związków spółdzielni produkcyjnych wnioski o reaktywowanie ich działalności. Tego rodzaju wnioski wpłynęły np. od spółdzielców z Olchowic, Kostarowic, Czerteża, Dąbrówki (powiat Sanok) i Jaksmanic (pow. Przemyski).

Widać z tego, że kolektywna praca na roli ma swoje blaski, bo coś innego mogłoby skłonić tych ludzi do podjęcia takiej decyzji. Powstała nowa spółdzielnia w Samokleskach (pow. Jasło), która trzyma się mocno — mimo różnych trudności, jakie jej stwarzają sąsiedzi.

Jedno tylko niepokoi. W dalszym ciągu spółdzielczość produkcyjna, to często niepopularna sprawa. Tak ją traktuje nawet pewna część tzw. „aktywu”.

Czasem spółdzielcy muszą niejedną parę butów zredcz zanim zajątkową jakąś sprawę. Tak np. chodzą od drzwi do drzwi spółdzielcy Samoklesk, czy z Malawy. Winić tu trzeba i powiatowe związki za brak energicznego wglądu w te sprawy, za brak energicznego działania. Obrona interesów spółdzielców to podstawowy nasz obowiązek.

Czas na to, aby gruntownej zmianie uległa postawa tej części aktywu gospodarczego i politycznego, która nie rozumie swoich zadań. Nie chodzi o „napędzanie” — siłą do spółdzielni. Doświadczenia lat ubiegłych dobitnie pokazały, że tylko te spółdzielnie dobrze się rozwijają, gdzie warunki ku temu w pełni dojrzały — zarówno ekonomicznie, jak i stopień uświadczenia politycznego. Wszelkiemu warcholstwu, łamaniu praworządności („modne” np. było zaorywanie spółdzielczych maszynów), wszelkiej demagogii — należy w sposób zdecydowany przeciwstawić się.

Z tego co tutaj napisano wynika wyraźnie, że spółdzielczość produkcyjna w woj. rzeszowskim coraz bardziej krępi się.

E. J.

WIZERUNEK PRACERZA DOSKONAŁEGO

ce, ileż wskazówek dotyczących racjonalnego toku działań znaleźć można w bajkach wykiwających wszelkiego rodzaju fuszerkę. Morał tych bajek ma dla nas i obecnie olbrzymie znaczenie praktyczne. Tak np. dla ludzi stawiających sobie za cel „produkcję” dla „produkcji”, czy też „wykonawstwo planów” za wszelką cenę, pouczająca jest bajka o niedźwiedziej przysłodze: pragnąc uchronić swego przyjaciela-człowieka od dokuczliwej muchy, niedźwiedź zabija muchę. Jednocześnie jednak zabija swego przyjaciela — główny wyższy cel swych starań.

Czy nie byłoby z ogromnym pożytkiem, gdyby tak te skarby ludzkiego doświadczenia, te przepisy, recepty i wskazania skodyfikować w zbiór zasad sprawnego działania, gdyby te zasady usystematyzować, przeanalizować, uogólnić? Wtedy powstałaby nowa gałąź wiedzy — nauka o sprawnej robocie.

Tu musimy przeprosić czytelnika za wadliwie użyty tryb warunkowy. Nauka ta już istnieje, nosi dźwięczną nazwę prakseologii, a ojcem jej jest prof. Tadeusz Kotarbiński, uczony o niespożytej mimo sędziwego wieku energii, inwencji, docieklivosti twórczej. Szeroki ogół zna go jako jed-

nego z najwybitniejszych żyjących polskich filozofów, logiczów-semantyków. Dla wielu jednak nowością będzie wiadomość, że od kilkadziesiątu lat w polu jego zainteresowań — problem racjonalnego myślenia leżą również zagadnienia racjonalnego toku działań. Świadczy o tym kilkanaście rozrzuconych po przedwojennych czasopiśmie rozpraw i artykułów prakseologicznych. Pierwszy z nich ogłoszony

izmy, poczuć dane, zestawia je, tworzy z nich system i przyczynia się w ten sposób pośrednio do lepszego mówienia, więc może analogiczne za miernika wobec świata działań nie będą złudne?”

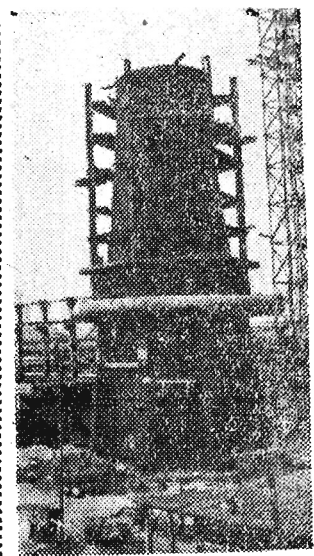
Na pewno nie będą. Aby na brach takiego przekonania, wystarczy wyliczyć kilka podanych przez autora oraz ilustrowanych przykładami norm i dyrektyw sprawnego działania. Więc dyrektywa aktywizacji podmiotu działającego polega na tym, aby „zachowywać się jak najczynniej... nie pozwalając procesom od nas zależnym przebiegać bez naszego kierownictwa”. Zespół zasad ekonomizacji działań zawiera czlową dyrektywę minimalizacji interwencji: „Osiągnąć swoje przy możliwym minimum wtrącania się”. Inne dyrektywy: instrumentalizacji, potencjalizacji, preparacji działań, ich sprawniej organizacji, wreszcie zalecenia dotyczące centralizacji pracy zespolowej — są również doniosłe i równie oczywiste. Jednak, mimo ich czytelności, trudno obecnie o instytucję czy zakład pracy, gdzie na każdym kroku nie można by zauważyć jaskrawych wykroczeń przeciw tym dyrektywom.

Nawet pierwsza, teoretyczna część książki zawierająca próby konstrukcji i analizy podstawowych pojęć prakseologicznych ma ogromne znaczenie praktyczne. Bez znajomości tych pojęć ludzie, na których ciąży zadanie oceny cudzej pracy, będą ją oceniali w sposób chałupniczy. Przecież nie można oceniać pracy ludzkiej jedynie na podstawie jej wyników, podobnie jak o pracy rolnika świadczy nie tylko wysokość plonu.

Wielce o skuteczność, celowość, oszczędność cennego kapitału energii ludzkiej, książka ta o wielkiej wartości społecznej i naukowej jest skutecznym orężem. Dlatego też, jakkolwiek przestudiowanie jej nie dla każdego będzie równie łatwe jak lektura Agaty Christie, rzeźmy, że się ten wysiłek opłaci. Zwłaszcza polecamy książkę organizatorom i kierownikom gospodarstw, jako też wszystkim, którzy pragnęliby — użyjemy tu soczystej polszczyzny prof. Kotarbińskiego — zaśluzić na miano pracercy doskonałych.

Daniel Trylewicz

NA WIELKICH BUDOWACH SOCJALIZMU



W Hucie im. Lenina trwa ją intensywne prace przy budowie III wielkiego pieca, który rozpocznie produkcję w maju przyszłego roku. Uruchomienie nowego 1360-tonowego pieca posiada ogromne znaczenie dla realizacji zadań hutnictwa i związanych z nim gałęzi gospodarki narodowej w następnych latach 5-letki.

Na zdjęciu: Budowa pieca.

CAF — fot. Link

Mgr Jan Ciecierski

OSOBLIWE DŹWIĘKI

Są takie dźwięki, że gdy wytworzy je np. w naczyniu z wodą, zawierającą niewielkie stworzenia, takie jak żabki czy rybki, w krótkim czasie powodują one śmierć tych zwierząt.

Te dziwne dźwięki — to po prostu rodzaj głosu. Jak wiadomo, dźwięk stanowi drganie mechaniczne. Normalny głos, który może dosłyszeć ucho ludzkie, jest drganiem o przeciętnej częstotliwości od 20 do 20 tysięcy na sekundę. Jeśli częstotliwość przekracza 20 tysięcy na sekundę, wówczas dźwięku takiego już nie słyszemy. Nie jest on bowiem zdolny do pobudzenia błony bębenkowej w naszym uchu. W odróżnieniu od normalnego głosu nazywano go ultradźwiękiem.

Został on odkryty stosunkowo niedawno, bo w roku 1899, a więc nieomal współcześnie z zjawiskiem promieniów rentgenowskich.

Normalny głos rozchodzi się we wszystkich kierunkach od źródła w którym powstaje. Ultradźwięki natomiast można wytwarzać pod postacią wąskiej wiązki, która biegnie w jednym tylko, ściśle określonym kierunku. Własność ta już od wielu, wielu tysięcy lat znalazła zastosowanie w naturze. Niektóre zwierzęta wytwarzają ultradźwięki w celu lepszej orientacji lub porozumiewania się.

Nietoperze np. mają specjalny narząd, przy pomocy którego wysyłają ultradźwięki o częstotliwości 35—40 tysięcy na sekundę. Niesłyszalny ten dla naszego ucha głos biegnie w przestrzeń znajdującą się przed zwierzęciem, odbija się od różnych przeszkód i powraca.

Nietoperz słyszy powracające echo i na tej podstawie może ocenić odległość przeszkody odbijającej. W odpowiedniej chwili, nawet w zupełnej ciemności może on więc zmienić kierunek lotu, nie narazając się na rozbięcie. Rzecz ciekawa, że materiały puszyste, np. bujna czupryna, tiumnia silnie ultradźwięki. Stąd nietoperz, wbrew dotychczasowej opinii naukowców, może rzeczywiście wkręcić się we włosy.

Również pewne owady wysyłają ultradźwięki, przy pomocy których porozumiewają się. Na ten temat wiemy jednak bardzo niewiele, gdyż badania w tym kierunku rozwinięły się dopiero w ostatnich latach. W każdym razie i człowiek wyzyskał ten sposób porozumiewania się do celów praktycznych. Okazało się bowiem, że psy zdolne są do słyszenia ultradźwięków o niezbyt dużej częstotliwości, których jednak już nie ułowi ucho ludzkie. W niektórych więc krajach wytesowano od

powiednio psy policyjne, a samych funkcjonariuszy zapobiegano w specjalne gwizdki ultradźwiękowe. W ten sposób można korzystać z pomocy zwierzęcia bez zwrócenia uwagi poszukiwanych czy ściganych przestępców.

W czasie minionej wojny używano ultradźwięków do wykrywania łodzi podwodnych. Jak wiadomo, do śledzenia samolotów używano radaru. W tym wypadku wiązka fal radiowych o bardzo małej długości fali wysyłana była w kierunku danego obiektu, odbijała się od niego i powracała do aparatu wykrywającego, który określał odległość. Zasada, jak widać, taka sama, jaką stosują od wieków nietoperze. Między obiema metodami istnieje jednak zasadnicza różnica. Nietoperze wysyłają ultradźwięki, czyli drgania mechaniczne. Aparatura radarowa jest źródłem fal radiowych, czyli drgań elektromagnetycznych.

Ale właśnie fale radiowe radaru są silnie pochłaniane przez warstwy wody o niewielkiej nawet grubości i dlatego nie nadają się do wykrywania zanurzonych łodzi podwodnych. Ultradźwięki natomiast swobodnie rozchodzą się w wodzie, dobrze odbijają się od pograżonych w niej przedmiotów i powracają do miejsca, skąd zostały wysłane.

Ultradźwięki wytwarzane i odbierane przez specjalną aparaturę noszącą nazwę Asdic przyczyniły się walcia do klęski niemieckich łodzi podwodnych atakujących konwoje na Atlantyku.

Niesłyszalne te głosy wykorzystywane są obecnie również przez statki do celów nawigacji. Pozwalają one na wykrywanie przeszkód w ciemności, mgły i innych nie sprzyjających warunkach w kierunku poziomym na odległość 4 do 5 kilometrów, a na sondowanie dna w kierunku pionowym — na głębokość do 10 kilometrów. Ta ostatnia okoliczność umożliwia sporządzanie dokładnych map dna morskiego z niespotykaną dotychczas precyzją.

Ciekawe własności ultradźwięków wykorzystywane są obecnie na statkach rybackich. Echo ultradźwiękowe pozwala bowiem na wykrywanie oraz na określenie położenia i rozmiarów ławic rybnych Ra-

dzieckie statki rybackie zaopatrzone są obecnie w nowe aparaty ultradźwiękowe NEL-5R, które pozwolą na znaczne zwiększenie wydajności połowów. Podobne urządzenia stosuje się również w flotyllach amerykańskich.

Nie wyczerpaliśmy, oczywiście, wszystkich możliwych zastosowań ultradźwięków. Wykorzystywane są one do najrozmaitszych innych jeszcze celów praktycznych.

W laboratoriach biochemicznych wyzyskuje się je do rozrywania zawieszonych w cieczy komórek: umożliwia to wydobycie zawartości komórek zwierzęcych czy roślinnych bez wywoływania niepożądanych zmian chemicznych. Ultradźwiękami wywołuje się wyciekanie pewnych substancji. Można też nimi zabijać drobne organizmy — wyjąłkając różne substancje. Ultradźwięki wykorzystuje się też do wytworzenia zawieszin w cieczach, które ze sobą się nie mieszają, np. emulsji tłuszczów w wodzie. Ta ostatnia metoda stosowana jest z powodzeniem przy wyrobie kremów i innych kosmetyków, m. in. w znanej fabryce „Lechia” w Poznaniu.

Ultradźwięki stosuje się wreszcie przy badaniu różnych materiałów. Pozwalają one na wykrywanie drobnych nawet wad, takich jak osłabiające wytrzymałość pęcherzyki powietrzne czy pęknięcia, uchodzące normalnie uwadze przy zwykłej kontroli za pomocą promieni rentgenowskich. Należy podkreślić, że przy takim badaniu materiał nie ulega najmniejszemu uszkodzeniu.

3.242 dzieci na półkoloniach

(Inf. wł.). W ramach akcji wczasów letnich, obok kolonii i obozów harcerskich zorganizowano także 35 punktów półkolonijnych dla dzieci w wieku od 4—8 lat. Akcją tą objęto w naszym województwie ogółem 3.242 dzieci obojga płci.

Półkolonie czynne są codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8—16, przy czym dla dzieci ma zapewnione wyżywienie i fachową opiekę wychowawczą.

Ponadto zorganizowano tzw. „wczasy w mieście” (dla dzieci od 8—15 lat), którymi objęto ogółem 1.350 dzieci oraz wczasy dla dzieci wiejskich — w miastach. Z tych ostatnich skorzysta w br. 1.500 dzieci, przy czym 700 zjedździ Kraków, a 800 Lublin. Wczasy dla dzieci wiejskich w obu wymienionych miastach trwają po 3 dni, w grupach po 60 osób. (J.)

Wyrok bez peruki nieważny

W roku 1702 arystokrata angielski, wicehrabia Herefordu, odważył się po raz pierwszy ukazać publicznie swoje własne włosy pięknie treflone. Walka o usunięcie peruki trwała jednak jeszcze ostatecznie. Dopiero minister Peel wpadł na pomysł opodatkowania każdej męskiej upudrowanej głowy. Opozycja nazwała płacących ten podatek „morskimi świnkami”, ale mimo to jeszcze około 1840 roku 40 tysięcy osób uiszczało tę opłatę. Ostatecznie peruka pozostała obowiązkową w angielskim stroju urzędowym; nakładać ją muszą np. adwokaci i sędziowie, gdyż wyrok ogłoszony przez angielskiego sędziego bez peruki jest nieważny — w roku 1967...

Nawet sztuczne ognie można otrzymać z roślin i krzewów

Z nasion, korzeni, liści, kory i owoców roślin oraz krzewów rosnących w naszych lasach, otrzymujemy wiele cennych produktów służących m. in. do wyrobu lekarstw, koncentratów odżywczych, środków do garbowania skór itp. Niektóre nasiona mają zastosowanie nawet przy

wyrobie ogni sztucznych. Znaczne ilości tego rodzaju produktów leśnych wysyłamy za granicę.

Nad badaniami właściwości i róż powszerechnienia uprawy roślin i krzewów leśnych oraz nad coraz szerszym ich wykorzystaniem pracuje Zakład Ubocznych Użytków Leśnictwa Instytutu Badawczego Leśnictwa wspólnie z Centralnym Zarządem Leśnej Produkcji Nierdzewnej. Instytut ten pochwalił się już może cennymi osiągnięciami. Należą do nich m. in. upowszechnienie hodowli róży fałdzisto-liściastej. Owoco tego krzewu zbliżone wyglądem do małych pomidorów, zawierają 10 razy więcej witaminy „C” niż cytryny. Z owoców róży wyrabiamy m. in. koncentraty witaminowe i różnego rodzaju soki odżywcze. Na szeroką skalę prowadzona jest również w lasach uprawa tzw. kruśszyny. Kora tego krzewu służy do wyrobu lekarstw. Roczny zbiór kory kruśszyny sięga do 300 ton, z czego część wysyłana jest za granicę. Do wyrobu niektórych leków, a nawet... ogni sztucznych używa się zarodniki rosnącego w naszych lasach wiłdaka.

Niezależnie od roślin już uprawianych na szeroką skalę, Instytut Badawczy Leśnictwa prowadzi pracę nad upowszechnieniem ponad 20 roślin, które występują w naszych lasach w małych ilościach. Należą do nich m. in. sumak-octowiec. Liście tej rośliny zbliżone wyglądem do liści akacji zawierają duże ilości wysokowartościowego garbnika, sprowadzanego dotychczas z zagranicy. Upowszechnienie więc sumaka — otcowca w naszych lasach — co nastąpi jak się przewiduje, za kilka lat — pozwoli na zaspokojenie potrzeb przemysłu we własnym zakresie. Prowadzi się również pracę nad rozwojem hodowli tzw. pokrzyka — wilczej jagody. Liście i jagody tej rośliny zawierają atropinę, która używana jest przez przemysł farmaceutyczny m. in. do wyrobu zastrzyków, mających własności zwalniające mięśni od tzw. skurczów.

Z TRASY POLSKIEJ WYPRAWY NAUKOWEJ NA ARKTYKĘ



Na zdjęciu: Uczestnicy wyprawy w czasie próbnego alarmu. Obsługa własna CAF — Jarosław Brzozowski

TO CIĘ ZACIEKAWI

TAM GDZIE ZATONAŁBY MOUNT EVEREST

W ciągu ostatnich lat dzięki udoskonaleniu metod pomiarowych poprawiła się znacznie nasza znajomość głębokości oceanów. Obecnie wiadomo o dziesięciu miejscach, których głębokość jest większa niż wysokość najwyższego szczytu ziemi. Oto nazwy rowów oceanicznych i ich głębokość w metrach. Row Mariański 10,863, Kermadec 9,994, Puerto Rico 9,218, Bonin 9,166, Bougainville 9,140.

Warto podkreślić, że z wyjątkiem rowu Puerto Rico, który położony jest na Atlantyku, wszystkie inne najgłębsze głębokości znajdują się na Oceanie Spokojnym.

Dużo się obecnie pisze i mówi o wyrokach sądowych. Na organizowanych ostatnio spotkaniach kierownictwa Komendy Wojewódzkiej i Komend Powiatowych MO ze społeczeństwem miast, miasteczek i wsi woj. rzeszowskiego — dyskutanci zapytywali dla czego tak się dzieje, że spekulant, który naraził skarb państwa niejednokrotnie na milionowe straty zasądzone zostaje np. na 3 lata więzienia, a już po kilku miesiącach chodzi sobie spokojnie na wolności?

Miałem okazję rozmawiać z funkcjonariuszami Komendy Wojewódzkiej MO. Zeszliśmy na tematy wyroków sądowych i odsiadywania kar przez zasądzonych. Są przykłady, gdzie przylapani przez milicjantów, niejednokrotnie po długich, mozolnych, kilkumiesięcznych trudach — przestępcy, zasądzeni za popełnione czyny przestępcze na kilka lat więzienia — wychodzili na wolność po kilku miesiącach i na ulicy, mijając spotkanego funkcjonariusza MO, bezczelnie parskali mu prosto w nos: „nic żebście mi nie zrobili!”.

Nie jest tajemnicą, że wśród funkcjonariuszy MO istnieje pewne rozgorzalenie. Ten stan rzeczy nie znamionuje nic dobrego, mając na uwadze właściwą pracę organów po-

wołanych do ścigania przestępców i ich zasądzania. Chodzi mi jednak głównie o opinię ogółu społeczeństwa. Ludzie mówią coraz głośniejszą o zbytnej tolerancji sądu wobec spekulantów, chuliganów, złodziei mienia społecznego, mankowniców i innych.

Przed kilkoma dniami Polskie Radio, w audycji „Muzyka i aktualności” zapytywało wręcz: po cóż gmach Ministerstwa Sprawiedliwości zdobi wykuty w murze napis: „Sprawiedliwość jest gwarancją i ostoją Rzeczypospolitej”? Ten poważny zarzut Polskie Radio poparło przykładem pewnego asa rekinów, Karola Skrobacza z Krakowa, który nakryty na milionowych kantach, wyrokiem sądu skazany został na 5 i pół roku więzienia, a już po kilku miesiącach, jak gdyby nigdy nic, spacerował sobie najspokojniej po krakowskich plantach.

Sędziowie z pewnością mają swoje „ale”, i tym „ale” prawdopodobnie jest kodeks postępowania karnego z jego wszystkimi lukami włącznie. Przystępcy przy pomocy możliwych i niemożliwych kombinacji odnajdują sobie te luki, pozwalające im często wyminąć się na wolność i robić nadużycia w dalszym ciągu.

Pragnę zestawić obok siebie, skonfrontować ze so-

bą, trzy wyroki Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, o których mi wiadomo, a których motywem były wypadki drogowe.

22 czerwca br. w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie zakończyła się rozpra-

W sprawie wyroków

Obywatelu Redaktorze!

wa przeciwko kierowcy PAP, Tadeuszowi Malcowski, Był on oskarżony o to, że prowadząc samochód osobowy marki „Skoda” w stanie nietrzeźwym spowodował zderzenie z furmanką, w następstwie czego obydwaj pojazdy zostały częściowo uszkodzone, a jadący furmanką doznali lekkich obrażeń ciała. Malcowski pokrył koszty naprawy uszkodzeń samochodu, a sąd przyjmuje fakt, że stworzone zostało niebezpieczeństwo w komunikacji lądowej (paragraf 215 K. K.) — skazał Tadeusza Malca na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Przykład drugi: główny oskarżony Roman Twardus. W dniu 18. II. br. Twardus, będąc w stanie kompletnego zamroczenia alkoholem, bezprawnie zawładnął autobusem PKS w Jasle. W czasie jazdy nie „zauważył” zagradzającej drogę rampy kolejowej, zła mał ją i znalazł się na torze, a przejeżdżająca właśnie lokomotywa nabiła autobus na zderzaki i siłą rozpędu wlokła go około 60 m przed sobą. Efekt: autobus uległ kompletnemu rozbiiciu, wskutek czego Państwowa Komunikacja Samochodowa poniosła ponad 100 tysięcy złotych straty. Ponadto przygodni pasażerowie autobusu odnieśli rany.

Twardus otrzymał ten sam wymiar kary, co Malcowski — 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

A oto przykład trzeci: 15 listopada ubr. w gromadzie Kamień (pow. Nisko) miał miejsce tragiczny wypadek motocyklowy. Bolesław Socha, prowadząc motocykl marki WFM i nie przestrzegając obowiązujących przepisów drogowych, najechał na Wandę Gancarz, w wyniku czego poniosła ona śmierć. W czasie śledztwa świadkowie zeznają, że Socha był pijany. On sam przyznaje się do wypicia nieznacznej ilości alkoholu, jednak — o dziwo! — analiza nie wykazuje zawartości alkoholu w krwi i sę-

dzia, pomimo zeznań świadków (dwóch świadków na rozprawie wycofał zarzut, że oskarżony spowodował wypadek w stanie zamroczenia alkoholowego) — przekwadratowy wypadek nie z paragrafu 215 KK na paragraf 230 KK. W konsekwencji Socha zasądzony został na... 1 rok więzienia.

Proszę porównać ze sobą winę oskarżonych i skutki popełnionych przez nich przestępstw. Przez Sochę poniosła śmierć młoda dziewczyna, która za dwa tygodnie miała wyjść za mąż. Jej ojciec do dziś nie może dojść do równowagi psychicznej, a sprawca śmierci w dalszym ciągu jeździ sobie po Kamieniu na motorze, gdyż wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Spółczesność nie orientuje się dobrze w paragrafach Kodeksu Karnego i w procedurze sądowej. O sprawie Sochy mówi się w Kamieniu i okolicy powszechnie. Mówi się niejednokrotnie wiele nieuczynalnych słów na ten temat.

Sądowi nie wolno się niczym sugerować przy wymierzaniu sprawiedliwości. Ale przecież opinia społeczna nie może mieć diametralnie różnego zdania od sądów. W tym wypadku — moim zdaniem — opinia społeczeństwa nie jest pozbawiona racji.

(Nazwisko autora znane redakcji)



Dzyszy nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3... Informator kolejowy: tel. 18-33

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - nieczynny

KINA ZORZA (ul. 3 Maja) - Fernand cowboy (prod. franc.)... UWAGA! Repertuar kin podajemy wg informacji CTF

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE...

Muzea MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE - nieczynne

List do redakcji

Jak długo tolerować się będzie brudy w pralniach chemicznych?

Pierwsze moje zetknięcie się z pralnią chemiczną miało miejsce w 1955 r. Wtedy to dałam do czyszczenia ubranie męża...

W marcu br. pobróbowałam szczęścia w drugiej pralni przy ul. Dąbrowskiego. Zanim tam białe wdzianko córki do przefarbowania na kolor czerwony (nr kwitu 433)...

Helena Szymaszek

Od redakcji:

Wypadki opisane przez naszą czytelniczkę są naprawdę wielkim skandalem. Co gorsze, nie są one bynajmniej jedne...

Pociechy na koloniach. Tu tacie i mamusi mimo listownych zapewnień małych wczasowiczów - dobrze się tu czujemy, są niespokojni...



tychczas sumieniami odpowiednich władz. Nie zabrano się do zaprowadzenia porządku ani w jakości wykonywanych usług czy organizacji pracy...

„Warszawa” rozbita - chmurę wróbli

Okolice Stobiernej znane są z dużego zagęszczenia w tych stronach wróbli. Krązą one tam po prostu całymi chmurami...



Co dziś na obiad? ZUPA szparagowa z grzankami. KROKIETY z ryżem i sosem koperkowym.



Egoistka - to dramat miłosny z życia studentów. Film produkcji radzieckiej. Wejdzie on na ekran kina Zorza w Rzeszowie w najbliższą niedzielę.

W niewykończonym jeszcze szpitalu - drugi pożar

Obok tego faktu nie można przejść obojętnie. W budowanym obecnie szpitalu przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie, w dniu 11 bm. wybuchł pożar...

momentem gdy L. Bielec zapalał papierosa i nieostrożnie rzucił zapalniczkę na posadzkę, zaciął się kiej.

Płomienie ognia momentalnie objęły ob. Bielca, który doznał poparzeń II stopnia.

Jak się okazuje, był to już drugi pożar na terenie budowy szpitala. I mimo tego, w korytarzach budynku nie umieszczono żadnych środków gaśniczych...

Sprawą tą winien zająć się przede wszystkim inspektor ochrony przeciwpożarowej - Eugeniusz Sochacki ze Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego w Krakowie...

Pracownicy poszukiwani

10 ELEKTRYKÓW z praktyką do obsługi podstacji i rozdzielni elektrycznych zatrudnia zaraz NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ORGANICZNEGO „ROKITA” w Brzegu Dolnym, pow. Wołów. K-874/2

5 MURARZY, 4 DEKARZY, 2 ZDUNÓW, 2 STOLARZY na roboty budowlane zatrudni od zaraz Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Sulęcinie, ul. Kościuszki Nr 2. Zarobek od 1.800 do 2.500 zł w systemie akordowym. K-854/2

MEZCZYZYN w wieku lat 23-50 NA STANOWISKACH KONDUKTORÓW zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Warszawie. Zarobek miesięczny około zł 1.300. Okres szkolenia miesięczny, płatny przez Dyrekcję...

50 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, 20 MURARZY zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Przemyślu. Praca w akordzie. Zamiejscowi niewykwalifikowani otrzymują strawne 8 zł dziennie...

BRUKARZY, MURARZY, ZBROJARZY, MONTERÓW WOD/KAN. OPERATORÓW na sprzęt ciężki i średni oraz 200 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do prac w Poznaniu i w terenie...

PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW PODSADZKOWYCH w KATOWICACH przyjmuje od zaraz do pracy na piaskownikach SZCZAKOWA ŚLUSARZY I KOWALI wżgl. POMOCNIKÓW do naprawy taboru kolejowego...

MAJSTRÓW do produkcji prefabrykatów betonowych przyjmie od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Dębicy, ul. Rzeszowsk. Wymagana kilkuletnia praktyka. Warunki do omówienia na miejscu. K-888/1

60 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEWYKWALIFIKOWANYCH przyjmie od zaraz do pracy przy budowie torów „Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych” Kolei Państwowych w Krakowie - Płaszowie ul. Dworzec Nr 5...

INŻYNIERÓW wżględnie TECHNIKÓW BUDOWLANYCH poszukuje Zarząd Lasów Państwowych w Przemyślu. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Kadr - plac W. Proletariatu Nr 26, i p. K-856/3

Ogłoszenia drobne

Zguby

BARAN Witold zgubił przepustkę PKP 0897 wydaną przez Wytwórnię Chemiczną w Krajowicach. Pg-308/1

STAPOR Antoni zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej. Pg-309/1

ZOBODA Janina zgubiła legitymację kolejową Nr 602752 wydaną przez PKP Rzeszów. G-517/1

Sprzedż

DOM z ogrodem i 2 ha pola pilnie sprzedam. Przemyśl-Przekopana, Maślanka. Pg-310/1

SPRZEDAM jedną lub dwie parcele budowlane różnej powierźchni. Ślęcina-Rzeszów. Wiadomość. Kucaba Józefa, Ślęcina 44. G-514

Praca

POTRZEBNA dochodząca do dziecka. Warunki do omówienia. Rzeszów, Sienkiewicza-Osiedle 87. G-510/2

Lokale

ZAMIENIE dwa pokoje z kuchnią w Rzeszowie, na podobne w Jasie. Wietecha, Niegłowice pow. Jasło. G-521/1

Podziękowania

DOKTOROWI ADAMOWI ZAWILSKIEMU za wyleczenie syna z ciężkiej choroby, serdeczne podziękowanie składają tą drogą - Świdrakowie. G-320/1

DOKTOROWI Stanisławowi Stusiowskiemu za pomyślnie przeprowadzenie operacji i troskliwą opiekę, serdeczne podziękowanie składa Adela Szafrńska - Przemyśl. Pg-307/1

PAŃSTWOWEMU Zakładowi Ubezpieczeń - Inspektorat w Przemyślu, za wypłatę kosztów pogrzebu ubezpieczonego Kowalczyka Jana ucz. VII kl. Szkoły Podstawowej Nr 9 - Przemyśl, tragicznie zmarłego przez utonięcie, gorące podziękowanie składają - rodzice Kowalczykowie. Pg-306/1

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

w Chranowie k/Krakowa, ul. Mickiewicza Nr 6 tel. 576 OFERUJE większą partię ŚLONINY SOLONEJ, SMALCU WIEPRZOWEGO oraz ŁOJU TOPIONEGO. Warunki sprzedaży oraz dostawy do omówienia na miejscu. K-859/3

UWAGA! ROLNICY UWAGA! ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w Rzeszowie z podległymi zakładami mięsnymi w Dębicy i Jarosławiu ogłaszają konkurs

z nagrodami na wychowanie tuczniaka bekonowego najlepszej jakości. NAGRODY: APARATY RADIOWE, PARNIKI, ROWERY, NARZĘDZIA ROLNICZE i wiele innych cennych nagród rzeczowych lub nagrody pieniężne do wysokości 1.500 zł oraz dyplom honorowy. ROLNICY! BIERZCIE UDZIAŁ W KONKURSIE. Informacji udzielią Wam asystenci rejonowi kontraktacji zakładów mięsnych w Dębicy i Jarosławiu. K-877/1

MIÓD PSZCZELI I OWOCE: jagodę czarną, agrest, porzeczkę białą i czerwoną, jabłka przemysłowe ZAKUPIMY od przedsiębiorstw spółdzielczych oraz bezpośrednio od producentów. Oferty należy składać pod adresem: STOECZNE WYTWÓRNI W WIN I MIODÓW PITNYCH P.T. WARSZAWA, ul. Radzymińska 66, Sekcja Handlowa, tel. 9-05-22 i 9-04-66, wewn. 13 K-867/3

Krakowskie Zjednoczenie Wodno-Inżynieryjne Baza Sprzętowo - Remontowa Kraków, ul. Portowa 27, tel. 213-83 i 573-24 WYKONUJE WSZELKIE PRZEWOZY SPRZĘTU I URZĄDZEŃ O WADZE DO 55 TON SPECJALNĄ PRZYCZEPĄ I CIĄGNIKIEM „FAUN” ORIENTACYJNY KOSZT ok. 600-700 zł za 1 godzinę. K-845/3

NOWINY RZESZOWSKIE wydaje RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zetowskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 18-68, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 37, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 88, dział kulturalny, wewn. 88, dział miejski wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy wewn. 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 81. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Delegatura RSW „Prasa” tel. 18-56, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, admin. straża wewn. 82. Oddziały redakcji: Przemyśl Warydzkiego 15 tel. 27-00, Krosno, ul. Stowackiego 8 (II piętro), pokój 23 tel. 489, Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) - tel. 347, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24 - tel. 261. Cena prenumeraty półrocznej miesięczna 18 zł, kwartalna 36 zł, półroczna 60 zł, roczna - 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne 8-10